

Katarzyna Drózdź-Luszczyc

Uniwersytet Warszawski

e-mail: kdrozd@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-7465-4379

NOWA LEKSYKA JĘZYKA POLSKIEGO – JEJ ŹRÓDŁA I TENDENCJE ROZWOJU (WYBRANE ZAGADNIENIA)

Ponieważ tytuł niniejszego szkicu zapowiada, że w centrum uwagi znajdzie się nowa leksyka, wyjaśnienia wymaga już na samym początku, co kryje się pod takim sformułowaniem. W historii języka polskiego wyodrębnia się dobę staropolską (XIII–XV wiek),¹ średniopolską (XVI wiek do połowy XVIII wieku) oraz dobę nowopolską (od drugiej połowy XVIII wieku). W tym ostatnim okresie ze względu na polityczne i społeczne warunki rozwoju języka oraz kanały upowszechniania norm polszczyzny ogólnej zwykle wprowadza się podział na trzy okresy: lata 1900–1918, lata 1918–1939 oraz okres zapoczątkowany w roku 1939 [zob. więcej np. Bajerowa 2001, nieco inaczej Dubisz 2017, zob. też Dubisz 2019]. W literaturze przedmiotu znaleźć można także dalsze periodyzacje ostatniego okresu. Wskazywany jest przedział czasowy 1945–1960, 1960–1980, 1980–1990 oraz okres po 1990 [np. Dubisz 2017a; Dubisz 2019]. Na podstawie przywołanej periodyzacji można przyjąć różne cezurę, by wskazać, jak rozumiana jest nowa leksyka. Jako nowe słownictwo może być określane to, które pojawiło się w języku polskim po roku 1945, po 1960, po 1980 (lub 1981, jeśli łączyć periodyzację języka z ważnymi społecznie wydarzeniami) bądź po 1989. Zwłaszcza ostatnia data wskazuje na znaczne przeobrażenia społeczno-polityczne. Rok 1989 jest przyjmowany jako data graniczna, po której Polska przeszła transformację ustrojową, wprowadzony został wolny rynek, nastąpił olbrzymi rozwój środków masowego przekazu, szczególnie mediów elektronicznych. Dokonało się otwarcie Polski na Zachód, włączenie do NATO i Unii Europejskiej, zostały otwarte granice. Już w XXI wieku obserwować można było również ruchy migracyjne rodaków w poszukiwaniu pracy, a za-

¹ Podaję jako przykładową za: Bajerowa 2001. Sumaryczną propozycję periodyzacji dziejów polszczyzny przedstawia w pracy z 2019 roku Stanisław Dubisz. Badacz przyjmuje między innymi, że w dobie staropolskiej wyodrębnia się dwa podokresy: pierwszy, pominięty w przywoływanej pracy I. Bajerowej, obejmujący okres od X do XIII wieku, oraz drugi, obejmujący wiek XIV i XV [Dubisz 2019, 10].

razem wzrost ruchów imigracyjnych m.in. z Ukrainy, Białorusi, Chin [więcej Dubisz 2019, 15]. Wszystkie te zjawiska – chociaż zewnętrzne wobec języka – silnie jednak na język polski wpłynęły, szybko zmieniająca się rzeczywistość stawiała bowiem wyzwania w zakresie jej opisu i nazywania. Znamionym przykładem powiązania przeobrażeń społecznych i języka stało się wyrażenie *eurosierota*, *eurosieroctwo* [zob. Sękowska 2012].

Na potrzeby tego szkicu przyjmuję, że na określenie „nowa leksyka” zasługują te zasoby słownictwa, które pojawiły się w polszczyźnie w XXI wieku. Jako umowną cezurę skłonna jestem wskazać rok 2003. Przesłanki do tego są co najmniej dwie. Po pierwsze, w roku 2003 wydany został *Uniwersalny słownik języka polskiego* przygotowany przez zespół kierowany przez Stanisława Dubisza² [Dubisz (red.) 2008]. Do 2018 roku (por. dalej) słownik ten pozostawał najpełniejszym opracowaniem zasobów polszczyzny drugiej połowy XX wieku i początku XXI wieku. Omówiona dokładniej w dalszej części szkicu leksyka, choć z jednej strony zaprezentowana wybiórczo, z drugiej strony dość różnorodna, ma jedną wspólną cechę: nie została odnotowana w USJP.³ Po drugie, tuż przed opublikowaniem słownika pod redakcją S. Dubisza, bowiem w roku 2002, Ministerstwo Obrony Narodowej uwolniło pasma radiowe o częstotliwości 2400 do 2485 MHz, co z kolei zapoczątkowało rozwój Internetu stacjonarnego w Polsce.⁴ Wpływu, jaki komunikacja prowadzona w sieci bądź za jej pomocą, a niekiedy wręcz do sieci przeniesiona, wywarła na zmiany w polszczyźnie, nie można nie doceniać, jak i nie można lekceważyć. Wystarczy przypomnieć, że dla wewnętrznej periodyzacji doby nowopolskiej w dziejach języka polskiego istotne są kanały informacyjne szerzenia norm języka ogólnego [Bajerowa 2001], a sieć internetowa stała się właśnie takim kanałem.⁵

Jak już zasugerowałam, nie cała nowa leksyka stanie się przedmiotem dalszych rozważań. Jest to niemożliwe choćby ze względu na bo-

² W dalszej części słownik przywołuję, posługując się skrótem USJP. Korzystam zarówno z wersji papierowej, jak i z wersji elektronicznej słownika.

³ Przyczyny tego stanu rzeczy mogły być różne. Raz, prezentowane w dalszej części jednostki mogły być wówczas nieużywane. Dwa, były poświadczane w tak nielicznych kontekstach, że miały status okazjonalizmów.

⁴ Internet był znany w Polsce od lat 80. XX wieku, choć za symboliczny początek działania sieci internetowej uznaje się rok 1991. W latach 80. i 90. Internet nie oddziaływał na polskie społeczeństwo, a tym samym nie wywierał wpływu na język polski. Z Internetu korzystali aż do początku XXI wieku przede wszystkim sympatycy nowinek technicznych (w tym część naukowców).

⁵ Ponieważ wciąż na niskim poziomie pozostaje czytelnictwo, radio i telewizja to środki przekazu trafiające do starszego pokolenia, natomiast młodsze pokolenie czerpie wiadomości i uczestniczy w kulturze za pośrednictwem Internetu, można przewidywać, że to właśnie ten kanał szerzenia norm polszczyzny ogólnej stanie się wkrótce dominujący.

gactwo materiału, z którym należałoby się w takim wypadku zmierzyć. Obecnie odnotować można tak wzmożony, lawinowy wzrost słownictwa, że charakteryzując zjawisko, Kazimierz Ożóg przyrównał je do rewolucji w języku [Ożóg 2008, 60]:

To, co wydarzyło się w Polsce od 1989 roku, w pełni zasługuje na określenie przemian historycznych, wydarzeń epokowych. W ślad za przeobrażeniami politycznymi, gospodarczymi, społecznymi i kulturowymi bardzo zmienił się język ojczysty. Według opinii wielu badaczy jesteśmy obecnie świadkami największych zmian polszczyzny w całej jej historii. Nie było w dziejach języka polskiego drugiego takiego okresu, aby w tak niedługim czasie – jeśli chodzi o historię języka 15–20 lat to niewielki odcinek – język zmienił się tak gwałtownie. Nawet druga wojna światowa nie przeorała tak głęboko ojczystej mowy i świadomości językowej Polaków jak okres po 1989 roku. Można zatem powiedzieć, że stan obecnej polszczyzny w stosunku do tej sprzed kilkunastu lat przypomina stan języka po rewolucji.

Wobec ogromu zmian ilościowych niniejszy szkic poświęcony będzie ogólnej refleksji o wykorzystywanych powszechnie sposobach pomnażania leksyki i tendencjach, które wyraźnie się po roku 2003 zarysowują. Zilustruję omawiane procesy leksyką, która – jak wspomniano wcześniej – nie została zamieszczona w USJP, została natomiast w znacznej mierze uwzględniona w wydany przez PWN z okazji stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę *Wielkim słowniku języka polskiego* przygotowanym również pod redakcją Stanisława Dubisza [Dubisz (red.) 2018].⁶

Trafnie⁷ przewidział kierunki zmian w zasobach słownikowych polszczyzny Stanisław Dubisz, charakteryzując tendencje rozwojowe leksyki polszczyzny ogólnej w XXI wieku następująco [Dubisz 2011, 244]:

Od dziesięciu wieków rozwoju polszczyzny w odniesieniu do zasobu leksykalnego dominuje tendencja do kompletowania jednostek leksykalnych (...). Również w ostatnim okresie tendencja ta determinuje rozwój systemu leksykalnego i to jej właśnie są podporządkowane procesy nominacyjne związane z internacjonalizacją, demokratyzacją i neologizacją. Na drugim miejscu w tej hierarchii należy wymienić tendencję do repartycji (wyrazistości znaczeniowej i funkcjonalnej) zasobu leksykalnego, a na trzecim – tendencję do awansowania pod względem hierarchii wariantów komunikacyjno-stylowych i stopnia ekspresji. (...) Tendencja unifikacyjna (...) ustąpiła miejsca tendencji do repartycji i nobilitacji (awansu).

Na podobne tendencje – bez uwzględniania aspektu historycznego – na początku XXI wieku wskazywał także Andrzej Markowski, pisząc:

Początek XXI wieku charakteryzują cztery zasadnicze tendencje w zakresie rozwoju polskiego systemu leksykalnego. Są to: internacjonalizacja słownictwa, jego wzrost (zwłaszcza określonych dziedzin leksyki specjalistycznej), nobilitacja pewnych warstw słownictwa (w tym potocznego i środowiskowego) oraz przemieszanie leksykalno-styli-

⁶ Leksemy nieodnotowane w USJP, jednak zamieszczone w słowniku z roku 2018, w dalszej części oznaczam, podając w nawiasie skrót WSJPPWN.

⁷ Por. również Dubisz 2017b. W pracy tej postawionych zostaje pięć tez, które stanowią podstawę wniosku o przyszłości języka polskiego.

styczne tekstów (przede wszystkim wskutek zmian w zakresie kategorii stosowności) [Markowski 2012, 271].⁸

W literaturze przedmiotu wskazuje się na cztery podstawowe sposoby kompletowania leksyki [np. Markowski 2012, 162]. Są to:

- tworzenie nowych wyrazów z morfemów już w języku istniejących,
- tworzenie nowych związków frazeologicznych,
- nadawanie nowych znaczeń wyrazom i związkom frazeologicznym (neosemantyzacja),
- zapożyczenia do języka nowych elementów leksykalnych.

W dalszej części zostaną zarysowane trzy z przywołanych sposobów wzbogacania słownictwa. Ponieważ punktem odniesienia dla przedstawionego materiału był USJP, który jest słownikiem ogólnym, nie frazeologicznym, pominięte zostaną właśnie leksykalizujące się połączenia wyrazowe. Nie oznacza to, oczywiście, że w tym zakresie leksyka rozwija się wolniej. Nowe związki frazeologiczne pojawiają się zarówno w odmianach zawodowych czy środowiskowych języka polskiego, jak i w polszczyźnie ogólnej.⁹ Za przykłady posłużyć mogą: *sorry, taki mamy klimat*¹⁰ (wyrażenie oznacza, że nic się nie poradzi na coś), *trzyliterowa instytucja* ('instytucja państwowa, której nazwa jest zapisywana za pomocą trzyliterowego skrótowca, zajmująca się sprawowaniem nadzoru, ściganiem przestępstw itp.'), *czarny protest* ('wystąpienia kobiet w Polsce przeciw zaostrzeniu przepisów aborcyjnych'), *szpital covidowy* ('szpital przyjmujący i leczący wyłącznie pacjentów z COVID-19'), *łóżko covidowe* ('łóżko szpitalne, które jest przeznaczone dla pacjentów chorych na COVID-19'), *umowa śmieciowa* ('umowa zawierana między pracodawcą a pracownikiem zamiast umowy o pracę') oraz – pochodzące z języka ludzi teatru – *zakasłać w fabule* ('zagrać w filmie'), *Węgrzy na widowni* ('w teatrze – publiczność, która nie reaguje'). Niemniej, jak zostało wspomniane, ta część zasobów leksykalnych ze względu na brak możliwości skonfrontowania jej z USJP bądź innym słownikiem, obejmującym związki frazeologiczne z analogicznego okresu, zostanie pominięta.

Wszystkie znane sposoby uzupełniania zasobów słownikowych są – jak pokazuje szerszy ogląd – ze sobą powiązane. Zaobserwować można, że wyrazy zapożyczone są szybko asymilowane i stają się wyrazami podstawowymi dla kolejnych, tworzonych za pomocą rodzimych morfemów słowotwórczych, wyrazów oraz uczestniczą w tworzeniu nowych zwią-

⁸ Korzystam z dodruku przywoływanej pracy z roku 2012. Po raz pierwszy *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne* wydana była w roku 2005. Trwająca epidemia uniemożliwiła mi dotarcie do wydania pierwszego.

⁹ O źródłach nowych s frazeologizowanych połączeń wyrazów w: Majewska 2011.

¹⁰ Słowa wypowiedziane przez minister infrastruktury i rozwoju Elżbietę Bieńkowską, która w ten sposób w programie publicystycznym skomentowała wielogodzinne opóźnienia pociągów, spowodowane oblodzeniem trakcji.

ków frazeologicznych i w procesach neosemantyzacji. Zjawisko zilustrują adekwatnie procesy związane z zapożyczeniem *Facebook* (WSJPPWN).¹¹ Powstały od niego i są używane zdrobnienia oraz formy ekspresywne *fejsik*, *fejsbunio*, *fejs*.¹²

Od formy *fejsbuk* utworzone zostały też nazwy osób, korzystających z serwisu społecznościowego: *fejsbukowicz* (WSJPPWN) i – strukturalnie od nazwy męskiej – *fejsbukowiczka*. Leksykalizują się (o ile nie jest to proces już zakończony) połączenia *być na fejsie / fejsbuku* ('mieć profil na Facebooku') oraz *siedzieć na fejsie / fejsbuku* ('spędzać czas, przeglądając wpisy znajomych z Facebooka'). Niekiedy jako określenie różnych mediów społecznościowych używana jest forma *fejsbuki*. Proces neosemantyzacji zaobserwować można w przykładach:¹³ *Cała prawda o Fejsbukach, czyli social media w biznesie. Z okazji świąt życzę Wam, żebyście odpoczęli od tych fejsbuków*. W pewnym stopniu paralelne zjawiska zaobserwować można w odniesieniu do zapożyczenia *blog* (WSJPPWN), z którym związane są słowotwórczo m.in.: *bloger* (WSJPPWN), *blogerka* (WSJPPWN), *blogosfera*, *blogerski* (WSJPPWN), *blogować* (WSJPPWN) oraz utworzone od dwu wyrazów podstawowych *vlog*, *moblog*.

Najnowsze derywaty stosunkowo rzadko powstają od wyrazów rodzimych lub od dawna zasymilowanych. Przyczyn takiego stanu rzeczy dopatrywać się można w tym, że wyrazy pochodne słowotwórczo są odpowiedzią na braki w nazewnictwie i/lub na potrzebę odnawiania leksyki o dominującej funkcji ekspresywnej. Wobec dwudziestowiecznego słownictwa duża część możliwości dotwarzania leksyki została już wykorzystana. Dlatego najnowsze derywaty zdecydowanie częściej powstają od wyrazów zapożyczonych do polszczyzny w ostatnim okresie. Zarysowują się tu pewne wyjątki. Do takich należy zaliczyć zjawiska derywacyjne związane z tworzeniem nazw żeńskich. Leksyka należąca do tej kategorii słowotwórczej pozostaje jednocześnie najbardziej kontrowersyjnym słownictwem, wokół którego toczą się liczne dyskusje, obejmujące nie tylko kwestie językowe. Obecnie część Polek zaczyna używać w odniesieniu do siebie wyłącznie form żeńskich, co budzi dyskusje zwłaszcza w związku z formami żeńskimi funkcji i tytułów. Dlatego w dyskursie (zwykle medialnym) pojawiają się formy takie jak: *ministra*, *polityczka* ('kobieta poli-

¹¹ Jest to przykład zapożyczenia zasymilowanego, dlatego w tekstach języka polskiego znaleźć można nie tylko przywołaną tu wersję angielską, lecz także wariant spolszczony: *fejsbuk*. Derywaty są tworzone od form zaadaptowanych.

¹² Skądinąd w przywołanych przykładach na uwagę zasługuje sama derywacja przez ucięcie części wyrazu podstawowego. Jest to niezwykle atrakcyjny sposób tworzenia neologizmów, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia. Por. przykładowo materiał prezentowany w pracy Marcjanik 2011, zwłaszcza podrozdział *Ucięcia polskich oraz obcych wyrazów i wyrażań grzecznościowych*.

¹³ W przykładach zachowana została pisownia oryginalna, choć nie ma uzasadnienia, by w pierwszym z przykładów zachować nazwę portalu zapisaną wielką literą (*o Fejsbukach*).

tyk'), *prezydentka*, *członkini*, *twórczyni*, *filolożka* lub *filologini*,¹⁴ *filozofka*, *etyczka*, *pilotka* ('kobieta pilot') czy nawet *sekretarzyni*.¹⁵ Na uwagę zasługuje odejście od derywacji paradygmatycznej (por. nieodmienna forma *minister*, która odnosiła się do kobiet) oraz od składni typu *pani* + tytuł (np. *pani minister*, *pani premier*, *pani dyrektor*) na rzecz derywacji sufiksowej, zdaniem użytkowników polszczyzny – podkreślającej „żeńskość” derywatów.¹⁶ Warto zwrócić uwagę, że form żeńskich typu *dyrektorka*, *profesorka* używają obecnie także kobiety z wyższym wykształceniem, mówiąc o pełnionych przez siebie funkcjach czy zajmowanych stanowiskach na uczelni. Jeszcze na początku XXI wieku *dyrektorka*, *profesorka* odnosiły się do kobiet zajmujących mniej eksponowane stanowiska: *dyrektorka* to była (i jest) dyrektor szkoły podstawowej lub średniej, albo ogólniej – urzędniczka zajmująca takie stanowisko; *profesorka* to był grzecznościowy tytuł, nieformalnie przypisywany nauczycielkom w szkołach średnich; na uniwersytetach powszechne były formy *pani dyrektor*, *pani profesor*. Nazwy żeńskie odnoszące się do kobiet pełniących funkcje są na bieżąco dotwarzane i uzupełniają system leksykalny. Raz jeszcze trzeba podkreślić, że zjawisko wywołały zmiany społeczne zachodzące w Polsce w drugim dziesięcioleciu XXI wieku.

Jednocześnie procesom słowotwórczym związanym z feminatywami od drugiej połowy XX wieku towarzyszy zahamowanie tworzenia form z sufiksem *-owa*, *-ówna*, *-ina*, *-anka*, które to formy w pierwszej połowie minionego stulecia były nazwami żon i córek. I w tym wypadku również o zarzuceniu używania form z *-ówna* lub *-ina*, *-anka* przesądziły przeobrażenia społeczne, które jeszcze w XX wieku doprowadziły do tego, że kobiety nie chciały być postrzegane jako żony i córki, dlatego odstąpiły od używania form wskazujących nie tylko na ich zależność od mężczyzn, lecz także wskazujących na ich stan cywilny. Najciekawsze jednak są losy sufiksu *-owa*, który zaczął pełnić funkcje ekspresywne, a nie nazewnicze, przestał bowiem określać stan cywilny kobiety. Na przy-

¹⁴ Forma *filologini* wybierana jest przez te kobiety, które wyczuwane są na aspekty brzmieniowe form.

¹⁵ Przykład zaczerpnięty z dokumentów dotyczących składu komisji powoływanych na Wydziale Polonistyki UW. Twórczyniom tej formy zapewne zależało na odróżnieniu kobiety sekretarza od formy *sekretarka*.

¹⁶ W sprawie tworzenia feminatywów stanowisko zajęła Rada Języka Polskiego, czyli organ wydający opinie w sprawach dotyczących języka polskiego. Ze stanowiskiem Rady w sprawie tworzenia i używania nazw żeńskich można zapoznać się tu: https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1861:stanowisko-rjp-w-sprawie-zenskich-form-nazw-zawodow-i-tytulow [dostęp: 10.04.2021]. Bardzo wymowne jest to, że Rada wydała dwa oświadczenia dotyczące nazw żeńskich w ciągu siedmiu lat. Świadczy to o szybko zmieniającej się normie związanej z feminatywami. Niewielką część dyskusji związanej z nazwami żeńskimi prześledzić można również tu: Długosz-Kurczabowa 2008; Bańko 2012; Bobrowski 2012.

kład *Olejnikowa* to forma utworzona od nazwiska dziennikarki Moniki Olejnik, nadawca komunikatu zaś – jak wskazuje kontekst, w którym forma się pojawiła – wybrał formę *-owa*, by dać wyraz swojej negatywnej ocenie, braku sympatii dla dziennikarki. Rodzimi użytkownicy języka polskiego zaczęli wykorzystywać ten sufiks również w odniesieniu do nazwisk obcych. Formy ekspresywne z sufiksem *-owa* bywają tworzone w odniesieniu do kobiet niebędących Polkami, np. *Merkelowa* (← *Merkel*). W XXI wieku dokonano się zatem przewartościowanie sufiksu *-owa*.

Feminytywa – chociaż najbardziej dyskutowane i przykuwające uwagę, ponieważ wraz z problemami związanymi z tworzeniem nazw żeńskich podnosi się zwykle kwestie równouprawnienia kobiet – nie są jedynymi derywatami, którymi można zilustrować najnowszą leksykę pochodną słowotwórczo. Bez wątplenia jednak są to zmiany najwyraźniejsze zarówno w płaszczyźnie słowotwórczej, jak i leksykalnej. Pozostałe derywaty tworzone od jednostek odnotowanych w USJP nie są ani tak liczne, ani tak regularne, ani choćby w części tak uwikłane w dyskusję po części ideologiczne. Wśród wyrazów pochodnych słowotwórczo od leksyki już zasymilowanej uwagę zwracają jeszcze odobietkowe nazwy miejsc, w których można zjeść to, na co wskazuje wyraz podstawowy (np. *naleśnikarnia*, *pierogarnia*, *pączkarnia* czy *kebabiarnia*, dla której wyrazem podstawowym jest stosunkowo niedawne zapożyczenie z języka tureckiego¹⁷). To słownictwo także odzwierciedla zmiany w stylu życia Polaków.

Wśród zjawisk słowotwórczych należy także przywołać jako charakterystyczne dla najnowszej polszczyzny tworzenie derywatów za pomocą prefiksów obcych, zwłaszcza: *e-* (w WSJPPWN np.: *e-papierosy*, *e-nauczanie*, *e-skierowanie*), *euro-*¹⁸ (np. wspomniane już wcześniej neologizmy *eurosierota*, *eurosieroctwo*) oraz *eko-*¹⁹ (np. *ekoszarlatan*, *ekoignorant*, *ekobomba*).

W systemie leksykalnym polszczyzny nieustannie przybywa również neosemantyzmów. Nieliczne nieodnotowane przez USJP nowe znaczenia starszych zapożyczeń wskazał w artykule poświęconym słownictwu pochodzenia obcego J. Porayski-Pomsta:

Brak nowych znaczeń, takich np. wyrazów, jak m.in. *dyskurs*, *akwizycja* czy *aplikować* – innych niż stare pożyczki łacińskie. Zgoda, nowe pożyczki angielskie, odpowiednio: *dyskurs językoznawczy* – ‘systemowy repertuar środków, reguł, zasad służących

¹⁷ Leksem *kebab* jest odnotowany w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego*.

¹⁸ Morfem *euro-* został odnotowany już wcześniej w USJP jako pierwszy człon wyrazów złożonych wskazujący na związek z Europą, Europejczykami tego, co oznaczają drugi człon złożenia, np. *eurorynek*, *eurocentryczny*, *euroczek*.

¹⁹ Morfem *eko-* także został odnotowany przez redaktorów USJP. Podaje przykłady neologizmów, które powstały przez dodanie tego prefiksu. W: Waszakowa 2017 zarejestrowanych i omówionych zostało znacznie więcej derywatów złożonych, w tym także z częstką *eko-*.

zwłaszcza jako narzędzie pozasemantycznej interpretacji językowego obrazu świata; *akwizycja* ‘psycholingwistyczny – nabywanie języka przez dzieci’; *aplikować* ‘czynić starania o co, starać się o co, występować o co’, mają znaczenia specjalistyczne lub należą do unijnopolskiego slangu, ale to właśnie m.in. specjaliści będą poszukiwać tego i innych nowych znaczeń w USJP [Porayski-Pomsta 2006, 66].

Procesy neosemantyzacji dotyczą nie tylko wyrazów zapożyczonych i słownictwa pretendującego do książkowego czy specjalistycznego, lecz także wyrazów rodzimych i słownictwa codziennej komunikacji. Za przykład posłużyć mogą: *słoi*k (‘o osobie z niedużego miasta, która osiedliła się w dużym mieście’), *beka* (daw. ‘duża beczka’, w nowym znaczeniu ‘coś śmiesznego’), *kujonki* (tylko w formie w liczby mnogiej, ‘okulary o grubych oprawkach’), *młotek* (‘o kimś bez polotu, tępym’) albo *młot* (augmentatywum od *młotek*), *zółwik* (zdrobnienie albo w nowym znaczeniu ‘gest, polegający na dotknięciu się pięściami dwóch osób’), *makaron* (‘wałek z pianki, wykorzystywany podczas nauki pływania i ćwiczeń w wodzie’). W przeciwieństwie do przykładów przywołanych wyżej, które wypełniły lukę nazewniczą, innowacjami nieuzasadnionymi funkcjonalnie są m.in. nadużywane *aplikacja* (w nowym znaczeniu ‘podanie, prośba’), *absolutnie* (używane jako ‘z pewnością, oczywiście’), *mediować* (WSJPPWN ‘pośredniczyć’) czy *projekt* (WSJPPWN; nadużywany w nowym znaczeniu ‘zorganizowane działania człowieka’).

Ciekawym, a zarazem w pewien sposób typowym,²⁰ przykładem tworzenia się wtórnych znaczeń jednostek zaadaptowanych są zmiany dokonujące się w odniesieniach wyrazu *herezja*. W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* jest *herezja* definiowana następująco: ‘1. pogląd religijny sprzeczny z dogmatami religii panującej’ oraz ‘2. książk. przen. odstępstwo od powszechnie przyjętego poglądu’ (*Twoje poglądy to czysta herezja. Mówić, wypisywać herezje*). Powstający *Wielki słownik języka polskiego PAN* powtarza z niewielkimi modyfikacjami przywołane za USJP definicje,²¹ dodaje ponadto osobne plurale tantum *herezje*, czyli ‘wypowiedzi pozbawione sensu lub nieprawdziwe’, które to znaczenie – według redaktorów – uaktualniane jest w kolokacjach: *głosić, opowiadać, wygadywać herezje*. Jak należy wnioskować z porównania przywołanych definicji słownikowych, leksem *herezja* zaczął funkcjonować w dwu odmianach polszczyzny. Proces ten jest – może nieco nietypowa,

²⁰ Analogiczne procesy – pominięte tu jako dokonane wcześniej – związane ze zmianą znaczenia, a zarazem rejestru języka obserwować można było dla jednostki *debil*. Pierwotnie zapożyczenie z języka niemieckiego, używane w środowisku medycznym w znaczeniu ‘człowiek niedorozwinięty umysłowo’, z czasem zostało upowszechnione w odmianie potocznej języka polskiego jako inwektywa (definicja w USJP ‘o człowieku ograniczonym, głupim; bałwan, głupek’). Por. również *idiota, kretyn, skleroza* oraz *sklerotyk*.

²¹ Por. *herezja* 1. w religii ‘pogląd lub postępowanie sprzeczne z dogmatami danej religii, zwykle chrześcijańskiej’, 2. Odrzucany pogląd ‘pogląd lub postępowanie sprzeczne z powszechnie panującym poglądem lub postępowaniem’.

lecz jednak – ilustracją wszechobecnej we współczesnej polszczyźnie potoczności, która objawia się m.in. osłabieniem opozycji oficjalność – nieoficjalność. Leksem *herezja* pierwotnie należał przeciwieństwo do słownictwa oficjalnego, religijnego. Obecnie coraz częściej spotykany jest w tekstach nieoficjalnych czy wręcz nieformalnych.²²

Procesy związane z kształtowaniem się nowych znaczeń i derywatów związanych z leksemem *herezja* nie są jednak zakończone. W najnowszych tekstach języka polskiego odnaleźć można również wyrażenie *ekohereza*. Przykład ten należy zapewne zaliczać do efemeryd, ponieważ jego status w polszczyźnie jest jeszcze nieprzesądzony ze względu – jak sądzę – na związaną z nim niejasność.²³ W złożeniu *ekohereza* oba człony mogą być użyte z różną intencją nadawcy. Pisząc o derywatach i okazjonalizmach z *eko-*, Krystyna Waszakowa wskazywała, że z częścią tą związane jest znaczenie ‘zgodny z naturą, wymaganiami ekologii’ [Waszakowa 2017, 140]. Tymczasem łączliwość *eko-* z kształtem *herezja* prowadzi do – skądinąd ciekawej – wieloznaczności, trudno rozstrzygalnej bez uwzględnienia aktu komunikacji, wiedzy o poglądach nadawcy i odbiorcy oraz wiedzy o samym świecie. Budowa neologizmu *ekohereza* nie przesądza, czy chodzi o to, że coś jest herezją²⁴ w zakresie ekologii, czy że herezją jest dotrzymywanie wymogów ekologii.²⁵ Skądinąd prowadzi to do – bynajmniej nie optymistycznego – wniosku, że współczesne neosemantyzmy bywają źródłem nadużyć.

Od początków transformacji w Polsce w wypowiedziach rodzimych użytkowników języka polskiego zaobserwować można wzmożenie zapożyczeń z języka angielskiego – jego odmiany zarówno brytyjskiej, jak i amerykańskiej.²⁶ Oczywiście jest to, że język angielski odgrywa rolę współczesnego *lingua franca*. W 2010 roku 400 milionów ludzi posłu-

²² Por. przykład z Narodowego Korpusu Języka Polskiego: *Prawiła takie herezje, że wrażliwemu partyjniakowi włosy stanęły dęba* [NKJP]. W przywołanym przykładzie *herezja* współwystępuje w jednej wypowiedzi z dwoma potocznymi wyrażeniami, mianowicie *partyjniak* (nacechowany jest sufixs *-ak*), *włosy stanęły komuś dęba*.

²³ Dyskusję o ekoherezie można było śledzić w mediach między listopadem 2019 a styczniem 2020 roku. Wyrażenie pojawiło się w mediach, zwłaszcza w Internecie, a ożyło podczas dyskusji, wywołanej słowami papieża Franciszka, który wskazywał na konieczność wprowadzenia do spowiedzi grzechu ekologicznego.

²⁴ Nie podejmuję się rozstrzygnąć, czy uaktualniane jest w kontekstach znaczenie, które w USJP jest odnotowane jako 2., czy też chodzi o znaczenie przypisywane formie liczby mnogiej w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN*.

²⁵ O formach *ekohereza* oraz *grzech ekologiczny* zob. Dróżdż-Łuszczak 2021.

²⁶ W leksyce ogólnej na przełomie XX i XXI wieku dominowały przyswojone już dawniej? (bo chyba jednak nie najnowsze) zapożyczenia z języka francuskiego (ok. 27% wyrazów obcych); zapożyczenia z języka angielskiego znajdowały się na trzecim – po języku niemieckim – miejscu [por. Porayski-Pomsta 2006]. W XXI wieku dominującym źródłem zapożyczeń stał się język angielski. Zob. np. Mańczak-Wohlfeld 2010.

giwało się językiem angielskim jako rodzimym, natomiast kolejne 2 miliardy ludzi porozumiewało się w tym języku jako obcym w różnych – formalnych i nieformalnych, zawodowych i prywatnych – sytuacjach. Współcześnie podczas codziennej wymiany informacji zetknąć się można z: *thx* (w wiadomościach tekstowych, np. komentarzach na Facebooku), *sorry*, *dzięki za help*.²⁷ A kiedy wokół słycać o *postach* albo *twittach*, czytaniu *ebooka*, zapisywaniu czegoś w *pedeefie* (*pdf*) lub w *wordzie*, trudno uwierzyć, że kiedy w wieku XIX pojawił się pierwszy polski słownik języka polskiego, Samuela Bogumiła Lindego, odnotowanych zostało w nim zaledwie siedemnaście anglicyzmów wyłącznie o funkcji nominatywnej, takich jak *poncz*, *rum*, *klub*. Współczesnym zapożyczeniom z języka angielskiego sprzyja szybki rozwój techniki, rozpowszechnienie wynalazków, komputeryzacja, rozwój turystyki, wciąż duża atrakcyjność kultury angielsko-amerykańskiej. Do takich sądów upoważniają najnowsze zapożyczenia z języka angielskiego, nie zawsze obecne w słownikach, lecz regularnie stosowane przez Polaków w codziennej komunikacji. Jako ilustrujące to twierdzenie wymienić można: *iPod* (WSJPPWN), *iPhone* (WSJPPWN), *pendrive* (WSJPPWN), *blog* (jak była mowa wcześniej, odnotowany w WSJPPWN) oraz *blog parentingowy*, *vlog*,²⁸ *followers* (znacznie częściej występujący w formie z reduplikacją liczby mnogiej *followers*), *shopping*, *must have*, *pringles*, *burger*,²⁹ *webinar* i *webinarium*, *e-learning*, *podcast*. Najnowsze anglicyzmy pojawiają się zwłaszcza w słownictwie specjalistycznym. Za przykład posłużyć może wiadomość rozesłana w pewnej firmie – *nomen omen – public relations*, por.: *Mamy do wyrobienia KPI, a gonią nas deadline'y. Sfocusujmy się na taskach i wszystko na asap, żeby nie było fuckupów*.³⁰ Ze słownictwa pierwotnie

²⁷ O zapożyczeniach, które na początku XXI wieku miały charakter cytatów pisze Olkowska 2011.

²⁸ Przywołane przykłady zasługują na uwagę również dlatego, że wraz z ich pojawieniem się w języku polskim powstało pytanie o dobór końcówki w bierniku liczby pojedynczej. Czy należy mówić o tym, że kupiło się *iPhone* czy *iPhone'a*, prowadzi *blog* czy *bloga*? Obecnie obowiązuje rozróżnienie na formy oficjalne, w których biernik jest synkretyczny z mianownikiem, oraz formy dopuszczalne w odmianie nieoficjalnej polszczyzny, zgodne z normą użytkową, kiedy biernik jest równy dopełniaczowi. Komplikuje to jednak kategorię żywotności w polskiej fleksji.

²⁹ Zarazem *hamburger* oraz *cheeseburger* zostały odnotowane przez *Uniwersalny słownik języka polskiego*, więc są pożyczkami wcześniejszymi.

³⁰ Materiał [ale który mianowicie materiał? Tylko ten przykład z przypisem 30? Czy większy materiał analizowany w artykule?] zebrany przez studentkę filologii polskiej, przygotowującej pracę magisterską pod moim kierunkiem. Część odnotowanych przez magistrantkę leksemów nie została uwzględniona nawet w słowniku Mańczak-Wohlfeld 2010. Nagromadzenie zapożyczeń w wypowiedziach takich jak przytoczona zwykle tłumaczy się tym, że do lat dziewięćdziesiątych rynek usług PR-owych w Polsce w zasadzie nie istniał. To z kolei – po pojawieniu się firm z tej branży – oznaczało konieczność zmierzenia się z pewnymi brakami nazewniczymi

środowiskowego do języka ogólnego niezwykle szybko jako ekonomiczne i przez to atrakcyjne trafiły *deadline* (zob. w WSJPPWN) oraz akronimy – jak w przywołanej wiadomości – *ASAP* (*as soon as possible*) i *FYI* (*for your information*). Bez wątplenia cechą dzisiejszych zapożyczeń terminologicznych jest to, że szybko wykraczają poza krąg specjalistów i przenikają do języka ogólnego. Jest to zarówno konsekwencja scholaryzacji społeczeństwa, jak i oddziaływań mediów i Internetu. Przywołać można jako ilustrację jeszcze kilka kolejnych (także nieodnotowanych wcześniej w słownikach) przykładów: *target* (WSJPPWN, ‘grupa docelowa’), *core target* (‘podgrupa grupy docelowej’), *crash-test* (‘zainicjowanie potencjalnej sytuacji kryzysogennej, mającej pokazać słabe punkty w komunikacji³¹), *fuckup* bądź *fakap* (‘zdarzenie, które ma negatywne skutki dla projektu, relacji medialnych, oceny klienta odnośnie do zespołu obsługującego’; w branży PR wyrażenie nie ma zabarwienia wulgarnego), *know-how* (WSJPPWN, ‘praktyczna umiejętność lub wiedza w zakresie technologii produkcji, technik zarządzania itp.’), *research* (‘wyszukiwanie informacji na konkretny temat’; z branży PR przeniknęło do odmiany ogólnej).

W mniejszym stopniu na zasoby leksykalne języka polskiego oddziałują inne niż angielski języki, których wpływ obserwuje się zwłaszcza w sferze leksyki związanej z kulinariami. Do polszczyzny w ostatnich latach trafiły m.in. włoskie *ciabatta* (WSJPPWN, ‘lekki włoski chlebek z pełnej mąki pszennej’), *prosciutto* (nazwa surowej, wędzonej, przyprawionej ziołami szynki wieprzowej), *carpaccio* (WSJPPWN), *tiramisu* (nazwa schłodzonego deseru, nasączonego kawą i alkoholem). Z meksykańskiego hiszpańskiego zostały zapożyczone *quesadilla*, *margarita*, *flautas*, (sos) *sriracha*, *tacos*; z węgierskiego *bogracz*, *langosz*; z francuskiego *beaujolais* (WSJPPWN); japońskie są *miso*, *wasabi*, *tempura*, *udon*, (sos) *teriyaki*; językowi greckiemu natomiast zawdzięczamy takie określenia jak *pita*, *meze* (*mezedes*), (sos) *tzatziki* (WSJPPWN).

Warto odnotować – jako dość charakterystyczne dla współczesnej polszczyzny – zjawisko z pogranicza zapożyczeń i derywacji, mianowicie tworzenie neologizmów za pomocą cząstek wyodrębnionych z wyrazów zapożyczonych. Nie mam tu na myśli derywatów z prefiksami, jak przywołane już wcześniej *e-* oraz *eko-*, lecz obce cząstki o charakterze sufiksów, które najpierw funkcjonowały w wyrazach zapożyczonych, a następnie usamodzielniały się na tyle, by tworzyć nowe wyrazy od podstaw rodzimych bądź od dawna funkcjonujących w polszczyźnie (np. *serialoholik*,

w języku polskim. Ponieważ pierwsze firmy reprezentujące branżę PR były koncernami międzynarodowymi, w których posługiwano się językiem angielskim, sięgnięcie do zasobów leksykalnych wydawało się oczywiste.

³¹ W profesjolekcie branży PR. Inaczej zapożyczenie to jest definiowane w odmianie ogólnej języka, gdzie *crash-test* to ‘test zderzenia samochodu przeprowadzany w warunkach laboratoryjnych, którego celem jest sprawdzenie systemów bezpieczeństwa biernego samochodu’.

urloping, kubkoza). Trudno rozsądzić, jaki jest obecny status wspomnianych części, ale regularność, z jaką uczestniczą w tworzeniu neologizmów, wskazuje na trwający proces ich gramatyzacji. Aby przybliżyć to zjawisko, należy przyrzeć się zapożyczeniu *pracoholik*, które trafiło najpierw do języka specjalistycznego jako termin z zakresu psychologii, a w wyniku zapożyczeń wewnętrznych – na stałe do języka potocznego. Zapewne wpływ na umocnienie *pracoholika* w systemie leksykalnym wywarła analogia do zasymilowanego jeszcze w latach dwudziestych ubiegłego wieku leksemu *alkoholik*. Do niego bowiem zwodniczo nawiązuje budowa rzeczownika *pracoholik*. Pisał o tym Jan Miodek:

Warto zwrócić uwagę na dużą produktywność części *-holik* we współczesnej polszczyźnie. Jest to pewnie kolejny językowy znak naszych czasów, por. *alkoholik, pracoholik, seksoholik, internetoholik* etc. Powinniśmy jednak pamiętać, że część *-holik* pierwotnie należała wyłącznie do rzeczownika *alkoholik* (*alkohol-ik*) i dopiero potem została od niego – wbrew regułom morfologicznym – odłączona [Miodek 2002, 242].

W zaproponowanej interpretacji przyjmuje się, że część *-holik* jest semantycznie samodzielna i w wyrazach złożonych wprowadza znaczenie 'uzależniony od czegoś'. Takich uzależnień i uzależnionych w języku polskim mamy coraz więcej. Są to żartobliwe w większości neologizmy: *zakupoholik* ('osoba uzależniona od zakupów'), *siecioholik* ('osoba uzależniona od Internetu'), *netoholik*, *książkoholik* ('osoba uzależniona od książek'), *yerboholik*, *herbatoholik*, *kawoholik*, *butoholik*, *fejsoholik*, *jeździecchoolik*, *kotoholik*, *dataholik*, *infoholik*.³²

Zjawisko wyodrębniania części, będących pierwotnie zakończeniami wyrazów zapożyczonych, oraz ich postępującej gramatyzacji dostrzec można w neologizmach między innymi z: *-arium*, *-oza*, *-mat*. Na ich tle wyróżnia się część *-ing*, która pojawiła się w języku polskim jako składnik zapożyczeń z języka angielskiego takich jak: *dansing* i *smoking*, ale także *kemping*, *trening*, *ranking* czy *monitoring*, *doping*, *roaming*, *modeling*, *trening*, *parking*, *peeling*, *casting*, *sponsoring*, *mobbing*, *stalking* czy *dubbing*. Procesy słowotwórcze współczesnej polszczyzny doprowadziły do powstania hybryd:³³ *plażing* ('spędzanie czasu na plaży'), *kocing*, *trawing*, *włosing* ('zajmowanie się włosami'), *kawing* ('picie kawy') bądź *herbating* ('picie herbaty'). O atrakcyjności tego typu procesów świadczy to, że studenci Uniwersytetu Warszawskiego uprawiają z kolei *BUW-ing*, ucząc się w bibliotece uniwersyteckiej. W języku warszawskich studentów odnajdziemy też *uczing* ('czynność uczenia się'), *cichaczing* ('czynność uczenia się'), *kodeksing* ('czynność uczenia się'), *leżing* ('wykład'), *nauking* ('czynność uczenia się') czy wreszcie *wóding* ('imprezowanie' od

³² Odnotować należy powstawanie derywatów z częścią *-holizm*, np. *seksoholizm*, *książkoholizm*, *netoholizm*, *zakupoholizm* etc.

³³ W zdecydowanej większości są to okazjonalizmy o funkcji wyłącznie ekspresywnej. Funkcję nazewniczo-ekspresywną można przypisać wyłącznie neologizmowi *parawaning*.

nazwy powszechnie spożywanego napoju wysokowego). Wśród przywołanych dotychczas neologizmów z *-ing* zabrakło formy *parawaning*, która w przeciwieństwie do pozostałych – zapewne na stałe uzupełni zasoby leksykalne polszczyzny [zob. Dróždź-Łuszczczyk 2016].

Jak już wspomniano, pozostałe z przywołanych obcych części zaczynają się gramatyzować. Częstka *-mat* została wyodrębniona z rzeczownika *automat* i służy współcześnie do tworzenia nazw automatów. Prawdopodobnie pierwszym z neologizmów utworzonych za pomocą części *-mat* był odnotowany w języku polskim w latach dziewięćdziesiątych *bankomat*. Choć rzeczownik ten stał się punktem wyjścia dla utworzenia kolejnych i jest mocno wrośnięty we współczesną leksykę, to dziś odbiega od form dominujących w swej seryjności. Aby to stwierdzić, należy porównać *bankomat* z seryjnie tworzonymi nazwami rozmaitych automatów, w których można nabyć wskazane przez wyraz podstawowy obiekty, por.: *kawomat*, *biletomat*, *mlekomat*, *jajomat*, *tostomat*, *zniczomat*, *świeczkomat*, *chlebomat*, *kanapkomat*, *owocomat*, *cukierkomat*, *przynętomat*, *gipsomat*, *numerkomat*, *paczkomat*, *urzędomat* itd.³⁴

Częstkę *-arium* wykorzystuje się do tworzenia nazw miejsc. Poza starszymi *oceanarium*, *fokarium*, *akwarium* w tekstach pojawiają się m.in. *motylarium* (konkurujące z formą *motylarnia*), *pająkarium* ('terrarium przeznaczone do hodowli pajaków'), *myszarium* ('terrarium przeznaczone do hodowli myszy'), *chomikarium*, *świniarium*, *szczurarium*, *patyczakarium*, *ślimakarium*, *śloniarium*.

Nowa w funkcji sufiksu do tworzenia derywatów jest także częstka *-oza*. Ona również nie jest całkiem obca zasobom leksykalnym polszczyzny. W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* odnotowano niemal 150 leksemów zakończonych na *-oza*. Należą one do słownictwa specjalistycznego. Jako na zawierające częstkę *-oza* można wskazywać m.in. na terminy medyczne, jak *ameboza*, *lordoza*, *kifoza*, *mukowiscydoza*, *entero-bioza*, *salmonelloza*, *psychoza*. Duża część tych zasobów ma przypisany w USJP ogólny kwalifikator *książkowy*. Według redaktora:

oznaczone w ten sposób wyrazy są nacechowane oficjalnością kwalifikator *książk.* dotyczy jednostek słownikowych, których rozumienie i stosowanie wymaga przygotowania intelektualnego i kompetencji językowej większych niż te, które stanowią motywację używania słownictwa podstawowego. Można zatem przyjąć, że kwalifikator *książk.* odnosi się do tego podzbioru słownictwa, które charakteryzuje wypowiedzi osób należących do warstwy inteligencji humanistycznej. Odnosi się do tzw. słownictwa erudycyjnego (...); jak również do wyrazów rzadziej używanych [Dubisz 2008, XL-XLI].

Częstką *-oza* zostały współcześnie utworzone przykładowo: *grantoza* ('w szkolnictwie wyższym nadmierne przywiązanie do grantów'), *punktoza* ('w szkolnictwie wyższym nadmierne przywiązanie do punktów'), *ocenoza* ('w szkole – nadmierne przywiązanie do ocen'), *testoza* ('nad-

³⁴ Więcej o automatach w pracy Dróždź-Łuszczczyk 2020. Tam również dyskusja o konkurujących formach *parkomat* – *parkometr*, *alkomat* – *alkometr*.

mierne przywiązanie do wyników testów'), *pomnikozą* ('brak umiarkowania w stawianiu pomników') i *stłupkozą* ('brak umiarkowania w stawianiu stłupków, które mają uniemożliwić parkowanie samochodów na chodnikach'), *ekranozą*, *reklamozą*, *szyldozą*, *znakozą*, *muralożą*, *barierożą*, *bilbordożą*, *betonożą*, *tabletożą*, *ogrodzeniożą*, *książkożą*.³⁵

Scharakteryzowane pokrótce hybrydy zawierające cząstki *-holik*, *-arium*, *-oza*, w znacznie mniejszym stopniu *-ing*, mogą uzupełnić w przyszłości zasoby słownikowe przede wszystkim po to, by zaspokoić potrzeby nazewnicze. Część z przywołanych neologizmów jest nieudana i przez językoznawców została prawdopodobnie odrzucona, nie oznacza to jednak, że nie zostanie podchwycona przez użytkowników języka i mimo wszystko zachowana w słowniku. Może też być odwrotnie – spełniające swe zadanie nazewnicze neologizmy mogą okazać się efemerydami. Jest to, oczywiście, twierdzenie trywialne, ale to, jaki będzie los formacji z cząstką *-ing*, *-holik*, *-oza*, *-arium* czy *-(o)mat*, pokaże czas.

Niemniej neologizmy tworzone za pomocą obcych cząstek mają pewne cechy wspólne. Po pierwsze, cechuje je łatwość tworzenia. Po drugie, mają przejrzystą budowę, a przez to łatwe do odtworzenia znaczenie. Tworzone są seryjnie. Różnią się między sobą ze względu na funkcję. Cząstka *-ing* służy w zasadzie tworzeniu wyrażenia ekspresywnych, pozostałym zaś należy przypisać funkcję nominatywno-ekspresywną, zdecydowanie rzadziej – wyłącznie ekspresywną. Jednocześnie neologizmy te skupiają niczym w soczewce jedną z tendencji rozwojowych współczesnej leksyki. Są bowiem przykładem potoczności, którą we współczesnej polszczyźnie zwykle ilustruje się poprzez wskazywanie tekstów niespójnych stylistycznie, łączących elementy potoczne z książkowymi i terminologicznymi. W wypadku neologizmów z cząstką *-oza* czy *-holik* ową niespójność stylową można obserwować nie na poziomie tekstu, ale na poziomie budowy słowoformy – potoczna podstawa łączy się z cząstką z leksyki specjalistycznej, nacechowanej.

* * *

Naszkiecowane procesy – a zwłaszcza internacjonalizacja, zapożyczenia, potoczność i związane z nią obniżenie stylu – powodują, że aktualne stają się pytania o stan współczesnego języka polskiego: czy zarysowane zjawiska są zjawiskami alarmującymi, zagrażającymi polszczyźnie kul-

³⁵ Wiele neologizmów z cząstką *-oza* nazywa choroby otaczającej rzeczywistości. Choroby dotyczące ludzi tworzone są najczęściej za pomocą cząstki *-rek-sja* od podstaw pochodzenia obcego. Więcej o neologizmach utworzonych w ten sposób w pracy Seniów 2018. O neologizmach na *-oza* zob. np.: Kaproń-Charzyńska 2009, Totaloza bajeroza, czyli o derywatach z formantem *-oza*, „Białostockie Archiwum Językowe” nr 9, s. 127–137, <https://czasopisma.filologia.uwb.edu.pl/index.php/baj/article/view/1009/899>.

turalnej, czy też przeciwnie, przywołane procesy świadczą o tym, że język polski jest językiem żywym, reagującym na potrzeby komunikacyjne?

Odpowiedź na takie pytania poprzedzić należy refleksją, że zjawiska, omówione w tym szkicu jako współczesne tendencje, są dostrzeżone i opisywane w odniesieniu do języka polskiego już od co najmniej stu pięćdziesięciu lat. W roku 1872 Fryderyk Skobel, członek Akademii Umiejętności, wiceprezes Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, członek honorowy Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego pisał tak:

Wszelako mimo takiego nawалу wyrazów i wyrażeń cudzoziemskich nie powinniśmy upadać na duchu i opuszczać rąk; ale owszem bronić do upadłego tej ostatniej warowni narodowej, t. j. języka, przeciw nieprzyjacielowi wewnętrznemu. A jeżeli jej obrońców nie potrafimy, jeżeli polegniemy (...) przynajmniej z przekonaniem, żeśmy bronili dobrej sprawy, żeśmy sumiennie spełnili obowiązek obywatelski.

Spełnimy zaś ten obowiązek, jeśli surowo, ściśle roztrząsać i oceniać będziemy wyrazy i wyrażenia niewłaściwe; a przekonawszy się i udowodniwszy, że są błędne; przestrzegać będziemy ziomków, żeby ich nie używali [Skobel 1872, VIII-IX].

A 140 lat temu w sposób następujący rozwój polszczyzny w prasie komentował Henryk Sienkiewicz:

Od słów przejdźmy do bijących w oczy dowodów. Weźmy nasze dzienniki. Jakim to językiem wszystko pisane? Co znaczą takie wyrazy, jak: fuzja, misja, presja, subwencja, oktrojowanie, rewokacja, intonacja, fluktuacja, leader, premier, fabelcug, ensemble, komunikat, batuta, elew, adept, kampania, bilon, ekspedycja, liberalizm, renta, alarmiści, manewr, emisja, żyrowanie?...

Kto by uwierzył, że wyrazy te zostały wybrane od jednego, jakby powiedzieć, rzutu oka z dwóch tylko dzienników wczorajszych? Dokąd idziemy? Co to za język? [Sienkiewicz 1950, 38].

Obie zacytowane wypowiedzi są charakterystyczne dla dyskursu o stanie polszczyzny w XIX wieku. Obie też dają podstawy do konstatacji, że mamy do czynienia ze zjawiskami trwale towarzyszącymi rozwojowi języka.

Nie można też nie mieć na względzie tego, że zmiany w otaczającym świecie powodują potrzebę nazywania nowych obiektów i zjawisk, wszystkiego, co stało się doświadczeniem użytkowników polszczyzny. Owocuje to powstawaniem nowych wyrazów i nowych związków frazeologicznych, a także procesami neosemantyzacji. Wyjazdy Polaków za granicę, w celach zarobkowych czy na urlopy, spowodowały napływ licznych zapożyczeń wyrazów obcych – w tym także z języków egzotycznych takich jak japoński. Co ważne, zapożyczenia trafiły nie tylko do różnych profesjonalistów, co byłoby uzasadnione, lecz także do innych odmian polszczyzny, w tym do zasobu słów naszej codziennej komunikacji. Łatwy dostęp do mediów, zdominowanie ich przez – nomen omen – celebrytów spowodowało przenikanie wyrazów nacechowanych potocznie do języka oficjalnego. Ale – co koniecznie trzeba podkreślać – zwykle to nowe słownictwo albo wypełnia pustkę nazewniczą, albo oddaje emocje mówcy. W pierwszym wypadku jest potrzebne, w drugim – jego przydatność zweryfikuje czas.

Bibliografia

- I. Bajerowa, 2001, *Język ogólnopolski w XX wieku* [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 23–48.
- I. Bobrowski, 2012, *Czy Joanna Mucha gwałci język?*, „Język Polski” nr 3, s. 227–230.
- K. Dróżdź-Łuszczczyk, 2016, *Parawanieg podczas urlopingu. Kilka myśli o formach z częstką -ing we współczesnej polszczyźnie* [w:] E. Wierzbicka-Piotrowska (red.), *Dialog pokoleń 2*, Warszawa, s. 249–259.
- K. Dróżdź-Łuszczczyk, 2020, *Świat automatów. Kilka refleksji o (starszej i nowszej) leksyce z częstką -mat* [w:] E. Wierzbicka-Piotrowska (red.), *Język zwierciadłem kultury*, Warszawa, s. 37–49.
- K. Dróżdź-Łuszczczyk, 2021, *Nowa herezja? Semantyczne i pragmatyczne właściwości leksemu HEREZJA*, „Prace Filologiczne” LXXVI (w druku).
- S. Dubisz (red.), 2008, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- S. Dubisz, 2011, *O niektórych tendencjach rozwojowych leksyki polszczyzny ogólnej w XXI wieku (na podstawie danych leksykograficznych)* [w:] B. Pędzich, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka (system – teksty – norma – kodyfikacja)*, Warszawa, s. 239–246.
- S. Dubisz, 2017a, *Rozwój słownictwa polszczyzny ogólnej* [w:] tegoż, *Językoznawcze studia polonistyczne (pisma wybrane, uzupełnione, zmienione)*, t. 5: *Współczesna polszczyzna ogólna*, Warszawa, s. 212–238.
- S. Dubisz, 2017b, *Przyszłość polszczyzny w XXI wieku* [w:] tegoż, *Językoznawcze studia polonistyczne (pisma wybrane, uzupełnione, zmienione)*, t. 5: *Współczesna polszczyzna ogólna*, Warszawa, s. 92–106.
- S. Dubisz (red.), 2018, *Wielki słownik języka polskiego PWN*, Warszawa.
- S. Dubisz, 2019, *Periodyzacja najnowszych dziejów polszczyzny (1939–2019)*, „Poradnik Językowy” z. 10, s. 9–18.
- G. Majkowska, 2011, *Źródła najnowszej frazeologii* [w:] B. Pędzich, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka (system – teksty – norma – kodyfikacja)*, Warszawa, s. 289–302.
- E. Mańczak-Wohlfeld, 2010, *Słowa bez granic. Słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*, Warszawa.
- M. Marcjanik, 2011, *Innowacje grzecznościowe w zachowaniach językowych młodych Polaków* [w:] B. Pędzich, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka (system – teksty – norma – kodyfikacja)*, Warszawa, s. 275–287.
- A. Markowski, 2012, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
- J. Miodek, 2002, *Słownik ojczyzny polszczyzny*, oprac. M. Zaśko-Zielińska, T. Piekot, Wrocław.
- K. Olkowska, 2011, *Najnowsze angielskie zapożyczenia cytatowe w polszczyźnie ogólnej początku XXI wieku*, „Studia Językoznawcze” 10, s. 211–256.
- K. Ożóg, 2008, *Zmiany we współczesnym języku polskim i ich uwarunkowania* [w:] A. Dąbrowska (red.), *Język a kultura 20*, Wrocław, s. 59–79.
- J. Porayski-Pomsta, 2006, *Słownictwo pochodzenia obcego w „Uniwersalnym słowniku języka polskiego” pod redakcją S. Dubisza*, „Poradnik Językowy” z. 4, s. 58–69.

- A. Seniów, 2018, *O konstrukcjach typu anoreksja, anorektyk, anorektyczka we współczesnej polszczyźnie*, „Studia Językoznawcze” 17, s. 291–302.
- E. Sękowska, 2012, *Neologizmy słowotwórcze we współczesnej polszczyźnie (wybrane tendencje)*, „Eslavistica Complutense” 12, s. 97–103.
- H. Sienkiewicz, 1950, *Wiadomości bieżące*, t. I, *Dzieła* t. 51, red. J. Krzyżanowski, Warszawa.
- F.K. Skobel, 1872, *O skażeniu języka polskiego w dziennikach i w innych piśmactwach osobliwie w Galicyi*, Kraków.
- K. Waszakowa, 2017, *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa*, Warszawa.

Netografia

- M. Bańko, 2012, *Posel czy posłanka*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/posel-czy-poslanka;12836.html> [dostęp: 20.01.2021].
- K. Długosz-Kurczabowa, 2008, *Posel i posłanka*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/posel-i-poslanka;9102.html> [dostęp: 20.01.2021].
- S. Dubisz (red. nauk.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, <https://usjp.pwn.pl/> [dostęp: październik 2020–marzec 2021].
- Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego. Najnowsze polskie słownictwo*, <http://nowewyrazy.uw.edu.pl/projekt.html> [dostęp: styczeń–marzec 2021].
- Stanowisko Rady Języka Polskiego w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów*, 2012, http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1359:stanowisko-rady-jezyka-polskiego-w-sprawie-eskich-form-nazw-zawodow-i-tytuow [dostęp: 12.01.2021].
- P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN* <https://www.wsjp.pl/> [dostęp: październik 2020–marzec 2021].

Nowa leksyka języka polskiego – jej źródła i tendencje rozwoju (wybrane zagadnienia)

Streszczenie

Główna teza postawiona przez autorkę jest równoważna ze stwierdzeniem, że procesy internacjonalizacji i demokratyzacji są charakterystyczne dla współczesnego języka polskiego.

W artykule zaprezentowano intensywny rozwój leksyki, dokonujący się w języku polskim po roku 2003. Omówione zostały przede wszystkim neologizmy o funkcji nominatywnej. Przedstawiono procesy derywacji za pomocą sufiksów rodzimych oraz produktywność prefiksów zapożyczonych, a także serie neologizmów z częścią zapożyczoną.

Słowa kluczowe: neologizmy – zapożyczenia – neosemantyzacja – hybrydy – produktywność – kompletowanie.

***New lexis of the Polish language.
Sources and trends of development (selected issues)***

Summary

The author's main thesis is that the processes of internationalisation and democratisation are characteristic of the contemporary Polish language.

The main research subject presented in the paper concerns an intensive development of the Polish vocabulary. The author analyses the neologisms performing the nominative function. She presents words formed with Polish suffixes, productivity of foreign prefixes, and series formed with borrowed morphemes.

Keywords: neologisms – borrowings – neosemantisation – hybrids – productivity – completing – democratisation.

Adj. Monika Czarnecka